

KWIRNER LWBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Groźny zatarg gabinetowy

w Niemczech

BERLIN, 9.10. (tel. wł.).

W kołach politycznych rozszalały się pogłoski o mejace nastąpić w bliskim czasie dymisji ministra rolnictwa, bar. von Brauna. Pogłoski te, jakkolwiek, być może, przedwczesne, opierają się jednak na tej podstawie, iż na posiedzeniu gabinetu doszło do poważnego konfliktu między ministrem rolnictwa a ministrem gospodarki, Warmgoldem. Przyczyną konfliktu, który wstrząsnął może poważnie podstawami całej polityki gospodarczej rządu Rzeszy są niefortunne pomysły p. Brauna, dotyczące polityki handlowej. Wprowadzenie kontyngentów wywołało poza granicami Niemiec tak wielkie oburzenie, a nawet zarządzenia represyjne w niektórych państwach, jak w Holandji i we Włoszech, iż rząd Rzeszy liczy się teraz poważnie z koniecznością zrezygnowania swego stanowiska w tej sprawie. Delegacja niemiecka, która pod przewodnictwem radcy ministerjalnego,

p. Posego, wyjechała do Holandji, celem nawiązania tam pertraktacji o rewizji traktatu handlowego, powróciła bez rezultatów. Widoki porozumienia z Włochami przedstawiają się również bardzo niepomyślnie. W państwach skandynawskich grozi bojkot towarów niemieckich. Wszystkie te przyczyny spowodowały demarche przedstawicieli przemysłu wobec rządu Rzeszy, a minister Gospodarki, p. Warmgold, reprezentujący w gabinetzie interesy przemysłowców, wystąpił ostro przeciwko Braunowi. Jak słychać, rząd Rzeszy byłby już w tej chwili gotów przeprowadzić rewizję swych postanowień, dotyczących kontyngentów importowych, ale na przeszkodzie temu stoi termin zbliżający się wyborów do parlamentu Rzeszy. Nie chcąc sobie w tej rozstrzygającej chwili narażać sfer agrarnych, rząd odracza powzięcie decyzji w tej sprawie do terminu powyborczego.

Mandżuria w ogniu walk

Coraz większe sukcesy partyzantów chińskich

LONDYN, 9.10. (tel. wł.).

Mandżuria stała się znowu w ogniu wojny. Chińczycy, wzmożeni przez dopływ pieniędzy z zagranicy, podjęli ofensywę na pozycje japońskie w najrozmaitszych punktach Mandżurji. Powstańcze bandy zostały wzmocnione przez dopływ nowych żołnierzy, dobrze uzbrojonych i wykwalifikowanych.

Ciśnisk, pozostający od kilku dni w rękach japońskich został zpowrotem zajęty przez chińskie wojska partyzanckie pod wodzą gen. Ma. Chiński generał Ji, po gwałtownych walkach z Japończykami, zawiadnął miejscowością Cia Tjanow, przycinając komunikację między Mukdenem a King-Zeu.

Japońscy zaszkoczeni nagłymi atakami chińskich band powstańczych zmocniali się pośpiesznie swe pozycje obronne pod Czin-Czou, Czang Czun i Charbinem.

Japoński minister wojny postanowił wysłać do Mandżurji nowe pułki. Japońska rada wojenna zwróciła się do rządu o wyznaczenie nowych kredytów, w wysokości 70 milionów jen, na finansowanie operacji wojennych w Mandżurji. Japońskie ministerstwo wojny przedstawiło rządowi projekt budżetu marynarki wojennej na rok 1933-34, który przewidywał zwiększenie wydatków z 200 na 300 milionów jen.

Z Tokio donoszą, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza że ostentacyjnie w Mandżurji gwałtownie zmieniają się warunki sytuacji politycznej kraj. Podważa agitacja polity-

czna agentów rządu chińskiego podminowała ludność. Rząd chiński stara się przemocą zniżyć dzieło japońskie w Mandżurji.

Komunikat ten świadczy o wielkich trudnościach politycznych w Mandżurji. O trudnościach militarnych mówią masowe napady band hińskich na oddziały i posterunki wojskowe japońskie.

Tragiczna śmierć górnik

KATOWICE, 9.10. (Tel. wł.). W kopalni Myslowice zawałił się strop węglowy, przysypując trzech górników. Jerzy Kleszcz z Katowic poniósł śmierć na miejscu. Franciszek Szypuła i Czarnaeki odnieśli lekkie pokaleczenia.

Jest to już żołąk piąty w ciągu ostatnich kilku tygodni katastrofa kopalniana na G. Śląsku. Najwyższy czas, aby władze górnicze gruntownie się zainteresowały, czy nie zachodzi tu czasem niedbalstwo ze strony dyrekcji kopalń.

O podniesienie upadłości

Banku Handlowego w Łodzi
Dnia 7 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie Banku Handlowego w Łodzi przy udziale b. członków Rady, komitetu sanacyjnego, adwokatów pp. Alberta i Paschalskiego z Warszawy oraz 3 syndyków masy upadłości. Zebranie służyło wypracowaniu opinii sądu w sprawie podniesienia upadłości.

Włochy popierają akcję niemiecką

RZYM, 9.10. (Tel. wł.) Wyjaśnienie półoficjalne stanowiska Włoch, zgadzających się na konferencję w Londynie, podkreśla, że było to ze strony włoskiej wyrażenie dobrej woli współpracy dla znalezienia rozwiązania ważnego zagadnienia, postawionego przez Niemcy.

Prasa włoska naogół wyraża życzenie, aby jednak konferencja londyńska doszła do skutku. — „Lavoro Fascista” drukuje wywiad z Neurathem, w którym zaznacza, że żądanie niemieckie

uznania równości praw, nie mogąc doprowadzić do równości zbrojeń, bo temu stan na przeszkodzie trudności ekonomiczne. Dalej uskarża się Neurath korespondentowi „Lavoro”, że Niemcy nie mogą wciągnąć młodzieży do organizacji wojskowych. W związku z sytuacją międzynarodową przewidywana jest w Rzymie wzmocniona akcja dyplomatyczna niemiecka, aby zdecydować Włochy do aktywniejszego poparcia ich żądań.

Na granicy niemiecko-belgijskiej szerzy się przemytnictwo

BERLIN, 9.10. Urząd celny w Akwizgranie ogłasza raport, z którego wynika, iż przemytnictwo na granicy niemiecko-belgijskiej szerzy się w zaskakujący sposób.

We wrześniu wytoczono przemytnikom 2.444 dochodzeń karnych, co oznacza, iż na odcinku granicznym Akwizgranu władze celne przytrzymują dziennie 80 przemytników.

W ciągu miesiąca skonfiskowano u przemytników 11-cie samochodów, 4-ry motocykle

i 93 rowery. Skonfiskowano 13.000 kg. kawy, 50.000 papirusów, mnóstwo cukru i maki.

Redukcja płac

PRAGA, 9.9 (tel. wł.) Minister finansów oświadczył przedstawicielom prasy, że nowa redukcja płac urzędniczych wejdzie w życie już 1 listopada. Dodatki świadczone w ogóle nie będą wypłacane.

Żałoba na Litwie

z powodu 12-iej rocznicy utracenia Wilna

KOWNO, 9.10. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się na Litwie uroczystości żałobne z okazji 12-letniej utracenia Wilna.

W Kownie, odbył się wielki pochód organizacji, zakończony uroczystym opuszczeniem do połowy masztu sztandaru na

gmachu muzeum wojskowego. Dział odbył się uroczysto na bożenstwie w świątyniach wszystkich wyznań, obchody, akademie i odczyty. O 12-iej nastąpi „chwila milczenia”. Wszelkie zabawy i muzyka w lokalach rozrywkowych są zakazane.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii zażegnane

WIEDEN, 9.10. (tel. wł.) Przesilenie rządowe jest narazie zażegnane. Premier Vayda dzisiaj powrócił do Bukaresztu. Vayda nie złożył dotychczas żadnego oświadczenia, co do przebiegu swych konferencji z królem. Dobrze poinformowane

koła polityczne twierdzą jednak, że król udzielił Vaydzie tak pod względem politycznym, jak też finansowym, daleko idących upoważnień. Król zgodził się podobno także na tymczasowe przerwanie rokowań z Ligą na rodów. Vayda będzie usiłował przeprowadzić senację finansową z pomocą komisji finansowej Ligi narodów, ale z wyłączeniem wszelkiej kontroli z ramienia Ligi. W paryskim Komitecie wierzycieli rumuńskich wdrożone będą rokowania.

Przyjęcie dymisji Titulescu

BUKARESZT, 9. 0. (tel. wł.) Oficjalny komunikat donosi, że rząd przyjął dymisję Titulescu. Ofiarowano mu wprowadzić znowu stanowisko posła w Londynie, ale nie ulega znowu wątpliwości, że Titulescu wycofa się zupełnie ze służby dyplomatycznej. Jak słychać, zamierza on wspólnie z kilkoma innymi wybitnymi politykami założyć nowe stronnictwo chłopskie, do którego należałby wszyscy dysydenci narodowego stronnictwa chłopskiego, między innymi b. min. Lupu i przywódca chłopów bułgarskich, prof. Stora.

Samobójstwo 87-letniego starca

We wsi Zabłocie gm. Zbuczyn pow. siedleckiego, 87-letni Tomasz Sobiczewski powiesił się na płocie. Według tamtejszych pogłoszek powodem samobójstwa było fakt nieślubnego związku z młodszą kobietą, na którą się strzymał. Przedmowa dobiła donosi, że przyczyną samobójstwa i porażki było...

Uniewinnienie Waldemarsa

KOWNO, 9.10. (tel. wł.) Sąd okręgowy rozpatrywał dwie skargi o oszczerstwo skierowane przeciw Waldemarowi. Jedną skargę wytoczył Gilis b. poseł litewski w Pradze. W sądzie pokoju Waldemars sprawę tę przegrał i na mocy wyroku skazany został na dwa tygodnie aresztu. W sądzie okręgowym do którego Waldemars się odwołał, potrafił on przytoczyć szereg ważkich dowodów uzasadniających jego twierdzenie, jakoby Gilis był na usługach wywiadu niemieckiego. Wobec tego sąd uniewinnił Waldemarsa. Drugą skargę o oszczerstwo złożył generał sekretarz min. spraw wewnętrznych Sitenkalis. Sąd nie stwierdził zła woli Waldemarsa i również go uniewinnił.

Wszyscy chcą konferować

ale nie w tem samym miejscu i terminie

LONDYN, 9.10. (tel. wł.).

W angielskich kołach politycznych oceniają optymistycznie możliwość zwołania konferencji 5-ciu mocarstw.

Wczoraj nadeszła do Londynu odpowiedź niemiecka, dziesiątą zaś francuska. Zestawiając od powiedział Francji, Niemiec oraz odpowiedź Włoch, która nadeszła przedwczoraj, w angielskich kołach politycznych twierdzą, iż zwołanie konferencji 5-ciu mocarstw jest właściwie rzeczą przepadłą, ponieważ żadne z zaproszonych państw nie wyraziło zasądzonego sprzeciwu przeciwko zwołaniu tej konferencji.

Chodzi tu głównie o miejsce konferencji, ponieważ rząd francuski jakoby sprzeciwia się zwołaniu tej konferencji do Londynu. Również i termin konferencji nie jest ustalony.

Tam, gdzie zgineją

ś. p. Żwirko i Wigura

MORAWSKA OSTRAWA, 9.10.

Wczoraj wyjechał na Berlin na Śląsko-Sląski prezydent kraju Morawsko-Sląskiego Zacek, celem obejrzenia miejsca katastrofy lotniczej polskich w Cierlicku, oraz odbycia konferencji z Komitetem Polskim budowy pomnika ś. p. Żwirko i Wigury.

Tematem konferencji będzie ustatkowanie współpracy między Komitetem Polskim a powołanym do życia przez aeroklub berneński Komitetem krajowym w sprawie zbierania składek i wzniesienia pomnika.

Agent unieślągnął kolejną

Do katedra-proboszcza we wsi Pruszyń pow. siedleckiego zgłosił się agent z firmy Tow. Spółki Ludowej w Krakowie polecając mu wyjechać do Niemiec...

NIEPOWOŁANI OBROŃCY...

Weszło już w zwyczaj powtarzać się rok rocznie, że Zgromadzenie Ligi Narodów odbyć też musi — poza zmiennym wciąż programem swych obrad — dyskusję „mniejszościową”. I stale dzieje się to z inicjatywy jednego i tego samego państwa — Niemiec. Chcą w ten sposób wyforować się Niemcy przed opinią świata jako patentowani rzecznicy mniejszości narodowych, stworzyć pozór, jakoby oni to byli jedynymi i głównymi obrońcami wszystkich mniejszości, narażonych na krzywdy rzeczywiste czy urojone.

To stanowisko Niemiec jest niejako żelazną częścią składową ich programu polityki zagranicznej i od 10 lat nie ulega zmianie.

Również w roku bieżącym na sesji Ligi Narodów, Niemcy próbowali tę taktykę stosować. Z ich poduszczenia odbyła się właśnie w Genewie doroczna debata „mniejszościowa”.

Dyskusję zainaugurował — przedstawiciel Niemiec p. Rosenberg, który uzasadniał wniosek swojej delegacji o odbycie tej dyskusji.

Zdaniem Rosenberga, zagrożenie mniejszościowe nie straciło bynajmniej na znaczeniu. P. Rosenberg poddał krytyce obecną procedurę mniejszościową, wykładając ją w sposób zupełnie swoisty. Pragnąłby on w imieniu Niemiec, aby przy sposobności skarg mniejszościowych, skierowanych do Ligi Narodów podpisujący daną skargę był przesłuchiwany i by mógł zająć stanowisko wobec oświadczenia, złożonego przez rząd oskarżony. Dotychczas bowiem komitety trzech na oświadczeniach rządowych zamykały zazwyczaj swoje postępowanie. Dalej p. Rosenberg wysunął życzenie, aby rozpatrywanie spraw mniejszościowych było przyspieszone. Ponadto podkreślił on konieczność jaknajszerszej publikacji sposobów załatwienia poszczególnych skarg. P. Rosenberg w swem przemówieniu usprawiedliwia się z zarzutu, że w maju bieżącego roku rząd Rzeszy opublikował przedwznowienie i w brew obowiązującej procedurze treść pewnych spraw mniejszościowych.

W konkluzji swych długich wywodów delegat Rzeszy niemieckiej wysunął propozycję stworzenia stałego komitetu rzeczoznawców przy Lidze Narodów.

Po przemówieniu delegata Niemiec zabrał głos delegat jugosłowiański w imieniu pięciu państw: Grecji, Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii, poczem p. minister Zaleski wyłożył stanowczą, jasną i niedwuznaczna opinię.

mniejszości — brzmi naczelna teza polska, wygłoszona przez min. Zaleskiego. Ochrona należy się wszystkim mniejszościom.

I druga zasada: źródłem skarg, wnoszonych przed forum międzynarodowe, nie

może być w żadnym wypadku interes polityczny. „Skargi — powiada min. Zaleski nie mogą być natchnione względami zupełnej obcemi”. A wreszcie: ci, którzy stają przed areopagiem międzynarodowym w roli obroń-

ców mniejszości — sami powinni przychodzić z czystymi rękami!

Oto naczelne tezy, które w imieniu Polski postawił min. Zaleski.

Oczywiście, mają one walor ogólny, stosują się do

wszystkich, obejmując całość kształt zagadnienia, — ale w praktycznym ujęciu zwrócone są przedewszystkiem przede wszystkim do polityki niemieckiej.

Cóż bowiem widzimy w praktyce? Oto właśnie Niemcy na swem terytorjum państwowym są przykładem żywego zaprzeczenia tych zasad ochrony i opieki nad mniejszościami, których obrońcami mienia się w Genewie.

Już w najbliższych dniach Liga Narodów będzie miała sposobność zająć się zażaleniami Związku Polaków w Opolu, szczegółowo opisującymi, jak to rządy niemieckie znęcają się nad mniejszością polską jak Polaków w Niemczech upośledzają w szkolnictwie, ograniczają w samorządach, uniemożliwiają rozwój życia kulturalnego, wywierają presję w kierunku wynarodowienia, stawiają przeszkody w praktykach religijnych, stosują terror wyborczy wobec obywateli pochodzenia polskiego i t. d.

To też słusnie wypowiedział minister Zaleski, te trafne słowa: „Opinia publiczna nie może wogóle zrozumieć, jak może istnieć taki stan rzeczy, aby mniejszości, położone na wschód od pewnej granicy, korzystały z ochrony, a osiedlone na zachód od niej — były pozbawione tego przywileju”.

Znamy dokładnie tę „pewną granicę”, o której mówił min. Zaleski. Jest to granica wschodnia Niemiec, granica, której imperjalizm niemiecki nie chce uznać za stałą, granica, daleko poza którą sięgają apetyty zaborcze imperjalizmu pruskiego.

My Polacy żądamy od naszych mniejszości narodowych lojalności w wypełnianiu obowiązków obywatelskich — i nic więcej. Inaczej Niemcy. Ci w mniejszościach, znajdujących się na wschód od swego państwa, widzą czynnik irredenty, przedstawiają te mniejszości, jako notorycznie krzywdzone, gdy równocześnie, gnębią bezwzględnie mniejszość polską na swem terytorjum. I tylko dla zamaskowania swej polityki mniejszościowej, starają sobie nadać pozory rzeczników mniejszości narodowych wogóle. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że niektóre mniejszości narodowe są po prostu instrumentem w rękach niemieckich dla walki z Polską.

Tę maskę trzeba było wreszcie z nich zdebrać. Słowa Austena Chamberlaina, że ci, którzy pragną uchodzić za obrońców mniejszości „sami winni mieć czyste ręce” — są wyrazem otrzymania, jakie wreszcie torować sobie pocyna drogą w sferach międzynarodowych.

Anglja w objęciach kryzysu

Echa kongresu angielskich zw. zawodowych

Tegoroczny kongres angielskich związków zawodowych obradował w warunkach, które wpłynęły na to, iż obrady te skupiły na sobie uwagę opinii angielskiej. Kongres w New Castle odbywał się bowiem w atmosferze walki z kryzysem, pod którym ugina się życie gospodarcze Anglii. Dlatego też oczekiwano, iż kongres ujawni bardzo silną radykalizację mas robotniczych, dotkniętych bezrobociem i depresją. Zwłaszcza pisma lewicowe domagały się od kongresu jasnego sprzeciwienia programu robotniczego w imieniu 2 i pół miliona członków zrzeszonych w Trade Unionach. Szczególnie problem bezrobocia omawiany był przed kongresem w prasie bardzo obszernie i jako wzór energicznej walki z tym katastrofalnym zjawiskiem wysuwano... dekrety gospodarcze rządu Papena. Również gorąco omawiane były zagadnienia czasu pracy na tle

ostatnich uchwał w sprawie 40-godzinnego tygodnia robotniczego.

Przebieg kongresu zawiódł oczekiwania. O sprzecywnym programie nie było mowy. Dyskusja generalna nad sytuacją ekonomiczną klasy pracującej w Anglii obrotła się dookoła szablonowych przemówień. Zagadnienia bezrobocia potraktowane zostały w obradach kongresu bardzo pobieżnie, gdyż ograniczyły się jedynie do wypowiedzenia się przeciwko skracaniu okresu otrzymywania zasiłków przez bezrobotnych. Projekty rządu niemieckiego znalazły gorącą aprobatę w postaci zaleceń realizowania robót publicznych na szeroką skalę, jako głównego środka walki z bezrobociem. Uchwały w tych sprawach podjęte zostały jednak w formie niezwykle ostrożnej i za godzonej całym szeregłem kompromisowych formuł. Powinny zastrzeżenia wywołała sprawa

skrócenia czasu pracy, gdyż kongres wyraził obawę, iż posunięcie to przyczyni się do redukcji płac robotniczych. Kongres uchylił się również od zajęcia zasadniczego stanowiska wobec polityki celnej rządu.

Kompromisowe stanowiska kongresu wywołała silna opozycja grup radykalnych Grupy reprezentowały na kongresie około 30 proc. ogólnej ilości członków.

Pomimo usiłowań grup mniejszościowych, rada generalna potrafiła pizeforować wszystkie swe wnioski i żaden z dezzyderatów opozycji nie został uchwalony. Wybory do rady generalnej przyniosły zwolennikom kierunku umiarkowanego w angielskiej polityce robotniczej poważny sukces, zwiększając stan posiadania ich mandatów. Z tego też względu wynik kongresu w New Castle można skrzętniejszym jako poważny zwrot na prawo.

Do walki o niższą cenę

stańcą muszą wszyscy konsumenci

Oficjalne i półoficjalne agencje prasowe donoszą od kilku tygodni, że Rada ministrów, względnie jej Komitet ekonomiczny, przygotowują akcję w kierunku ogólnej obniżki cen. Rząd przełamal już nawet front cennikowy na opancerzonym odcinku monopolowo-kartelowym. Równocześnie powierzył wojewodom misję zepchnięcia cen na poziom obecnej, siły nabywczej społeczeństwa.

Tymczasem jednak w tych samych tygodniach, zwłaszcza zaś w pierwszym tygodniu października, podskoczyły ceny niektórych najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby o 20 procent. I tak dowiadujemy się o wyższych cenach mięsa, nabiału, mąki, owoców, warzyw, skóry na podszewy i kilku innych. Reszta artykułów trzyma się sztywno, zdradzając też raczej tendencję wspinania się do góry.

To jedna rzeczna. A prócz niej obserwujemy jeszcze fakt, że np. obniżka cen cukru nie wpłynęła na obniżkę produktów z cukrem bezpośrednio związanych, a więc cukierków, ciastek, kawy i herbaty w cukielniach i kawiarницах i t.p. Chcemy na tym przykładzie zademonstrować, jak obniżki cen pozostają odoobnienne, zamiast podlegać za sobą całą lawicę dalszych obniżek. Tu będzie pole do działania dla panów wojewodów.

Ceny produktów spożywczych, najbardziej czule na wahanja koniunkturalne, jest dosyć trudno z góry regulować.

Uważamy, że uparte trzymanie się wygórowanych tak mocno cen, w drodze od strony podnoszenia cen, aby przy generalnej obniżce cen, nie miały one od siebie wywrócić w stronę cenów dotychczasowych, oraz

niż dotychczas. Całe społeczeństwo musi objąć ofensywę przeciw nieusprawiedliwionej drożyznie, nie uznając żadnych kompromisów.

Jak to zrobić? Wszyscy mamy prawo żądać, aby i sfery, trzymające swoją przemożną rękę na wszystkich rynkach kraju, przystosowały się w swych apetytach do możliwości, które i dla nich muszą teraz potężnie schudnąć. Gdy wszyscy zaciskają pasa, niemoralnie ładować kiese, jak za dawnych nieograniczenie

tlustych czasów.

Rząd ze swej strony przygotowuje formę nowego ukształtowania się cen. Treść zechcą w nią wlać kombinacje gospodarcze i — nie ludzmy się — spekulacyjne. Aby nie dopuścić do zepchnięcia interesu konsumentów na dziesiąty plan, muszą szerokie rzesze ludności w zorganizowany sposób dopilnować przeprowadnia obniżki w uczciwy i sprawiedliwy sposób. Tu będzie pole do działania dla organizacji społecznych.

Ko uzdrowieniu gospodarki komunalnej

Powołana przed paru miesiącami komisja uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie rady ministrów, pod przewodnictwem b. ministra Jaroszyńskiego w wyniku dotychczasowej działalności opracowała szereg projektów, zmierzających do uporządkowania gospodarki i stanu finansowego samorządów. Finansowe związki komunalnych, jak wiadomo, w ostatnich latach w związku z ostrym kryzysem, uległy dużemu pogorszeniu.

Jak się dowiadujemy, projekty pomocy gospodarczej i finansowej dla samorządów, opracowane przez komisję, idą w kierunku obniżenia wydatków administracyjnych, uporządkowania egzekucji sądowych na majątkach gminnych, uporządkowania spraw leśnictwa i opieki nad ubogimi, oraz zapewnienia związkom komunalnym odpowiednich funduszy na te cele, przeszerzenie kontroli nad instytucjami subwencjonowanymi przez związki komunalne, konwersji obowiązków kaducich, oraz rewizji

ustawowych obowiązków samorządowych.

Komisja opracowała i przedstawiła rządowi następujące projekty porządkowe: 1) o obniżeniu kosztów administracji komunalnej; 2) o ograniczeniu egzekucji przeciwko związkom komunalnym; 3) o kontroli nad instytucjami subwencjonowanymi przez związki komunalne; 4) o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych, oraz kosztów opieki społecznej i wreszcie 5) projekt porządkowy w związku z projektem ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym.

Wszystkie te projekty są obecnie rozpatrywane przez rząd. Prace komisji obecnie toczą się nad zagadnieniem konwersji obowiązków oraz rewizji ustalo nych obowiązków samorządowych. Oba te zagadnienia posiadają wielką wagę i trudną są do praktycznego rozwiązania. Odnosnie do pierwszego z tych zagadnień wysunęto już pewne projekty, które w tej chwili znajdują się na stole obrad komisji.

Sprawy podatkowe i skarhowe

Jakie podatki należy płacić w październiku

1) Do 15 go października państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego we wrześniu b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, — w tymże samym terminie wyszcząją producenci zarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od zarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym we wrześniu b. r.

2) Do 15 października, zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

Z życia B.B.W.R. na prowincji

Posunięcia gospodarcze Rządu spotykają się z uznaniem społeczeństwa

W dniu 2 października b. r. w Kłoczkowie odbyło się pod przewodnictwem p. Zaremy informacyjne zebranie sympatyków B. B. W. R., na którym przemawiał W. Mazurkiewicz, kier. Sekret. Pow. w Garwolinie. Prelegent omówił sytuację gospodarczą, a szczególnie przyczyny powstania kryzysu rolniczego w Polsce, na które składają się: zubożenie miast na całym kontynencie i wielkie bezrobocie, z których to wypływa smniejszenie konsumpcji i wreszcie od czynników wewnętrznych. Dalej prelegent podkreślił, że kryzys rolniczy odczuwa się przez niskie ceny na produkty rolne i silne zadłużenie rolnictwa i tu prelegent podkreśla, że ojczowska opieka Rządu nie wystarcza do podniesienia rolnictwa z kryzysu, jeżeli same rolnictwo nie stworzy silnej organizacji, opartej na własnych funduszach w formie samorządu gospodarczego. Dalej zaznaczył mowca, że klub parlamentarny B. B. W. R.

doskonale zdaje sobie sprawę z położenia rolnictwa i niema celu stwarzania jakich nowych, niemyślnych, placówek, lecz podniesienie już istniejących przez konsolidację i reorganizację, a swój wyraz postępowania dają już w wprowadzonych ustawach finansowo-rolniczych i zdaje się — powiada prelegent — że „in-generacja państwa sięgnie dale, zmuszając rolników do szybkiego powołania organizacji rolniczej, opartej na zdrowych podstawach gospodarczo-obywatelskich”. Referat został przyjęty wsku-pieniu, co świadczą o zainteresowaniu ludności miejscowej sprawami gospodarczymi. Zebrani wyrazili uznanie dla Rządu i Klubu Parl. B. B. W. R. za zdecydowane dążenie do obniżenia cen produktów skartelowanych, dając przykład przez obniżenie produktów monopolowych, choć sytuacja polityczna świata na to nie zezwala.

Dzień oszczędności odbędzie się dnia 31 października b. r.

Dzień oszczędności, który dorocznym zwyczajem w dniu 31 października, w (roku bieżącym) obchodzony będzie według należącego programu: 1. Audycja radiowa (w godz. 18.30 — 19.00), na którą złożą się: przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr. Henryka Grubera, nadanie „Pieśni o oszczędności” na r. 1932, opracowanej przez Komitet Oszczędnościowy P. K. O. w wydaniu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Mediolanie. Audycja transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie radiowe i radiostacje zagraniczne. 2. Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. deawy do ludności. 3. Wydanie p. rozpowszechnienie Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. 4. Zorganizowanie obywatelskich pogadanek w szkołach, szpitalach dla wojska, w organizacjach społecznych i t. d.

5. Zamieszczenie w prasie szeregu artykułów, odezw i hasel oszczędnościowych. 6) Rozlepienie plakatów i afiszów propagandowych na ulicach miast i w lokalach instytucji oszczędnościowych, państwowych i samorządowych. 7. Przyozdobienie lokali instytucji oszczędnościowych flagami i t. p.

Kradną rowery

W ostatnim tygodniu zanotowano w Siedlcach aż cztery wypadki kradzieży rowerów, a mianowicie: St. Sokółowskiemu, Antoniemu Protaśkowi, A. Kowalskiemu i Ignacemu Nieplektoje. Z tego wynika, że właściciele rowerów zbyt nieostrożnie przechowują przez co narażają się na stratę i brak tak przydatnego środka lokomocji.

Frontem na Zachód

Tydzień Propagandowy Zagadnień Polsko-Niemieckich na terenie Województwa Lubelskiego

W czasie od 12 go do 19-go października, organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich na terenie województwa lubelskiego „Tydzień propagandowy zagadnień polsko-niemieckich”, którego celem jest: 1) spotęgowanie w społeczeństwie polskim stopnia znajomości istoty zagadnień polsko-niemieckich, oraz przeciwstawienie hasłom i argumentom antypolskiej propagandy niemieckiej swą domową i planową akcją propagandową ze strony polskiej, 2) wysunięcie hasła zdecydowanej obrony praw i interesów polskiej ludności w Niemczech, 3) podniesienie w dyskusji publicznej szeregu realnych hasel i postulatów na okres najbliższy w zakresie polityki międzynarodowej, narodowościowej, i gospodarczej Polski w odniesieniu do spraw wzajemnych stosunków Polski i Niemiec, oraz potrzeb polskich ziem zachodnich, 4) zrealizowanie drogi publikacji prasowych ewaluacji stosunków polsko-niemieckich w ubiegłym dwunastoletciu, 5) przeprowadzenie zbiórki na rzecz „Funduszu propagandowego praw Polski na zachodzie”, 6) uzyskanie odpowiedniego oddźwięku dla polskiego punktu widzenia w stosunku do zagadnień polsko-niemieckich w prasie i opinii zagranicznej.

W związku z powyższym zawiązał się w Lublinie — Wojewódzki Komitet „Tygodnia propagandowego zagadnień polsko-niemieckich, w skład którego weszli: pp. wicewojewoda Władysław Dułgocki, prezes Sądu Apelacyjnego, Bolesław Sekutowicz, prezes Sądu Okręgowego Skotnicki, kurator Okręgu Szkolnego lubelskiego Lewicki, kierownik zarządu miejskiego Józef Piecho-ta, prezes Izby lekarskiej dr. M. Drzewski, komendant wojew. P. P. Walery Wiczyński, naczelnik urzędu pocztowego Lublin i Dadań, prezes Związku Oficerów Rezerwy dr. Drodz, starosta powiatowy lubelski Łubudzki, starosta grodzki Franciszek Olearczyk, prezes Federacji P. Z. O. O., sędzia Lelek, prezes Związku Po-doficów Rezerwy Jarzembowski, prezes Związku Strzeleckiego, Julian Borkowski notariusz, prezes Wojew. Związku Straży Pożarnych Gustaw Swida, przewod-niczająca Związku Przyjaciółki Kobiety, wizytatorka Komornicka, prezes Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutów A. Tomaszewski, prezes Związku Kolejarzy Polskich Sliwiński, dyrektor Stanisław Zaczek, prezes Stow. Urzęd. Skarbowych Dutkiewicz, Kom. Chor. Z. Z. H. P. kapitan Kwiatkowski.

Komitet wyłonił dwie sekcje — propagandowo-prasową, przewodnicztwo której objął p. Julian Borkowski — celem tej sekcji będzie propaganda prasowa, oraz urządzenie dwóch wieców w salach kin lubelskich w dniu 16 go b. m., drugą sekcję Imprezowo-zbiórkową objął p. starosta grodzki Olearczyk. Obe sekcje już rozpoczęły swoją działalność. W dniach najbliższych rozestła ne zostaną listy ofiar — Komitet Wojewódzki zwraca się z uprzejmą prośbą do Obywateliwa miast Lublina o łaskawe wstąpienie ofiar na powyższy cel, chociażby groszowych. Zwyczajmy się również z uprzejmą prośbą do wszelkich organizacji, towarzystw, związków o łaskawe wstąpienie do w organizowanych przez Komitet Wojewódzki „Tygodnia propagandowego zagadnień polsko-niemieckich” wieceach, które wy-szczególnione zostały na niedziela dnia 16 b. m.

Blizsze szczegóły wieców po-damy w dniach najbliższych.

Z naszej sceny.

Złoty wiek rycerstwa

Tydzień zaledwie minął od rozpoczęcia sezonu teatralnego, a już chodzą po mieście głuche wieści o tem, że teatr, jest aż nazbyt starannie omijany, przez publiczność lubelską. Słyszałem, że na trzecim z kolej przedstawieniu „Dam i huzarów”, bez większego trudu, można było publicznie ilość miejsc zajętych na widowni. W tym stanie rzeczy, alizże zapowiedzieli nowe przedstawienie: „Złoty wiek rycerstwa”, krotochwilę Ch. Marlowe’a. Jeżeli ma ona ratować, zagrożoną pozycję teatralną na początku sezonu — to uważam, że cel nie zostanie osiągnięty. Najlepszy dowód — tym razem nawet na premierze, było bardzo, ale to bardzo, pustawo. Nawet bezpłatne miejsca usz-dowe, zarówno w krzesłach jak i w łóżach, z wyjątkiem prasowych, nie znalazły amatorów. Z tego należy wnosić, że tu już nie może być mowy, o cenach miejsc, kryzysie i t. d., które remi to argumentami sierzmieje się, przy rozważaniu sytuacji teatru w Lublinie. Prostu — albo Lublin stracony doświadczaniem, odzwy-cał się od teatru, albo też, co zdaje mi się być — nie pozabawio-ne pewnej dozy słuszności, ci którzy szukają wrażeń artystycznych, nie mogą pragnienia tego zaspokoić w teatrze lubelskim. Na myśl tę, naprowadza mnie, zaobserwowana, malejąca stale frekwencja, dawnych stałych by-walców teatralnych z pierwszych rządów krzesel, a pozostała na swych stanowiskach szczipła ich garstka, niknie z premierą.

Ten barometr odczuł i reakcji, na to co się dzieje na scenie lubelskiej — nie wroży nic dobrego. Nie chciałbym odbierać nadziei dyr. Dziewulskiemu, ale uważam, że trzeba zbliżyć się jaknajbardziej do rzeczywistości — co pozwoliłoby znaleźć środki zaradcze. Sytuację trzeba ratować zarów-no na linii repertuaru jak i wyko-nania, i to zaraz, natychmiast, w przeciwnym razie, przykre skutki nie dadzą na siebie długo czekać i powtórzy się historia teatru w latach ostatnich.

„Złoty wiek rycerstwa” nie na-leży do tych ciężkich haubic, które mogą zdobyć publiczność, jednakże odpowiednie wykonanie sceniczne, może dać wid-zowi chwilę niefrasobliwej róż-ywki. Humor tkwiący w sytuacji, reżyser i aktor zgodnie współpra-cując, muszą wykrzesać — ina-czej matwota beznadziejna, gro-zi na każdym kroku.

Konstrukcja krotochwili — nie-równa — z pięcią achillesową pier-wszego aktu, odrazu nastraja widza pesymistycznie do dalszego ciągu mającej go oczekiwać rozrywki. Głównym dowcipem aktu pierw-szego, jest głośne kichanie sa-kateżoniego na polowaniu Sira Gwidona de Vere (p. Skąpski), co pozwala mniemać, że autorowi angielskiemu, brak samokryty-cyzmu, wskutek czego, nie odje-ga on sobie sprawy z tego, że jego-rodzajny „kawały” słońa na pod-mie zagadek, opowiadanych przez-wydmianego Chopsa’a w „Wielkim-bie (p. Winiarskiwicz).

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinnieli się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

Złoty wiek rycerstwa

Tydzień zaledwie minął od rozpoczęcia sezonu teatralnego, a już chodzą po mieście głuche wieści o tem, że teatr, jest aż nazbyt starannie omijany, przez publiczność lubelską. Słyszałem, że na trzecim z kolej przedstawieniu „Dam i huzarów”, bez większego trudu, można było publicznie ilość miejsc zajętych na widowni. W tym stanie rzeczy, alizże zapowiedzieli nowe przedstawienie: „Złoty wiek rycerstwa”, krotochwilę Ch. Marlowe’a. Jeżeli ma ona ratować, zagrożoną pozycję teatralną na początku sezonu — to uważam, że cel nie zostanie osiągnięty. Najlepszy dowód — tym razem nawet na premierze, było bardzo, ale to bardzo, pustawo. Nawet bezpłatne miejsca usz-dowe, zarówno w krzesłach jak i w łóżach, z wyjątkiem prasowych, nie znalazły amatorów. Z tego należy wnosić, że tu już nie może być mowy, o cenach miejsc, kryzysie i t. d., które remi to argumentami sierzmieje się, przy rozważaniu sytuacji teatru w Lublinie.

Z TEATRU

„Złoty wiek rycerstwa”

Kto chce w teatrze spędzić kilka przyjemnych godzin wśród niestawicznego śmiechu i w atmosferze niefrasobliwej wesolosi niech pospieszy dziś na „Złoty wiek rycerstwa”, doskonała ta krotoch-wilka angielskiego pisarza, po za humo-rem i pogodą, posiada jeszcze jedną wielką zaletę. Jej humor i dowcip nie jest wulgarny ani ordynarny. Szczod-rze obficie natomiast w wielki komizm sytuacyjny, a już akt II-gi i III-ci wy-wołują wśród publiczności zwiolową wesolotę. Brawa zrywają się przy ot-wartej kurylnie, darząc współwykonaw-ców z Skąpskim jako sir Gwidonem, Zbuckim — Iraksionem, Arciszewską, Os-owska, Frankówną, Winiarskiwiczem na czele. „Złoty wiek rycerstwa” powinien za-interesować naszą inteligencję, gdyż jest to naprawdę komedia o wszechlwa-towej sławie i doskonale grana oraz wystawiona.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR WIELKI: Złoty wiek rycerstwa KINO „CORSO”: „Ronny” „Zewłzmi” KINO „PALACE”: „Bunt młodoci” KINO „ADRJA”: „Nespol śpiwające miasto” KINO „ŚWIATOWID”: „Biała niewol-nica” KINO „GWIAZDA”: „10 z Pawłaka” KINO „VENUS”: „Rozwódka”.

KRONIKA

— Porządek nabożeństw w katolickiej kaplicy wschodniego obrządku przy instytucji mi-syjnym (Zielona 3): Msza św. w dni powszednie o g. 6.30, w niedziela suma o g. 11, w święta o g. 10. Nieszpory w soboty i w dni przedświąteczne o g. 18.

— Jugosławia. Staraniem To-warzystwa Przyjaciół Nauk w Lu-blinie w poniedziałek, dnia 10 października br. o godzinie 17 ej w sali aktowej „Szkoły Lubelskiej” prof. Uniwersytetu w Zagrzebiu dr. Fr. Heleć będzie miał odbyć p. t. „Jugosławia, kraj, ludzie, sjednoczenie, wewnętrzna sytuacja kraju”. Wejście 50 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

PROGRAM RADIOWY WARSZAWY

WYKONAWCÓW WYMIENIĘ TYLKO TYCH, KTÓRZY Z SIEBIE COŚ DALI, JEST ICH NIEMIE WIELU, MAM NA MYŚLI: p. Zbuckiego (Isaaksohn) i p. Winiarskiwicz, natomiast p. Skąpski w roli czułowój był bezbarwny, tak jak i reszta ról szczególnie kobiecych, nie wy-kroczyła z ram przeciętności. Za sceną śpiewał jakiś chór, o którym niema wzmianki w prog-ramie. Zyg. Rad.

Małżeństwa źródłem nieszczęścia

dla kobiet w Rosji Sowieckiej

Łatwość zawierania małżeństw ma dodatnie i ujemne strony. Na strony ujemne wskazuje bardzo dobitnie statystyka, przeprowadzona w Rosji sowieckiej. W roku 1926 w Petersburgu zarejestrowano 20918 małżeństw a rozwodów — 5536.

W roku 1929 liczby te znacznie wzrosły. Małżeństw zawarło 24,738, rozwodów przeprowadzono 16,006.

Innymi słowy: w roku 1926 na każde 4 małżeństwa przypadła 1 rozwód, a w roku 1929 na każde 3 małżeństwa 3 rozwody. Czem wytłumaczyć ten wzrost zawartych małżeństw i tę przerażającą liczbę rozwodów? W roku 1929 publikowana została poprawka do kodeksu małżeńskiego znacznie upraszczająca procedurę rozwodu.

Jeśli dawniej potrzebna była zgoda dwóch stron, obecnie wystarczyło tylko oświadczenie jednej strony, by rozwód został przeprowadzony. Mąż, który z rana wychodzi do pracy, może wieczorem wrócić do domu w charakterze kawalera. Procedura prosta i łatwa, bez żadnych zwlekań i biurokratyzmu.

Tem się też tłumaczy przerażająca liczba rozwodów. Ci, którzy przedtem powstrzymywali i kępowała skomplikowana procedura, w nowych warunkach łatwo się rozwodzili z żonami. Gdy ludzie wstępują w związek małżeński, łączą ich uczucie miłości. Tak przynajmniej należy sądzić.

Gdy kto kocha, myśli o wiecznej miłości. Tymczasem wieczność ta, sądząc z danych statystycznych, jest bardzo względna i trwa często nie dłużej, niż trzy miesiące. W Rosji zawierane są czernowierskie małżeństwa — na czas służby wojskowej, lub małżeństwa klubowe — małżeństwa zwane „motyle”, które

tuwają za ledwie przez jedną dobę. Na terenie Rosji Sowieckiej zawierane są setki tysięcy małżeństw, w których po roku powstają kadry setek i tysięcy po rozumnych kobiet.

Sądy zawałone są sprawami o alimenty. Świadczy to o ogromnej liczbie bezbronych kobiet.

W życiu tych kobiet małżeństwo jest źródłem nieszczęścia. Porzucają one swój dawny tryb życia i wstępują na nowe tory. A potem, nagłe zamiast nowego życia, katastrofa.

Jednolity tekst kodeksu karnego

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 83 z dnia 5-go b. m. ukazało się obwieszczenie ministra sprawiedliwości w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego. Nowy, jednolity tekst kodeksu postępowania karnego zawiera przepisy o postępowaniu karnym, zamieszczone w rozporządzeniu ustawodawcy Prezydenta Rzplitej z dnia 19 marca 1928 roku, uzupełnione i poprawione ustawą z dn. 21-go stycznia 1932 roku, oraz rozporządzeniami ustawodawcy Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 r. i 23 sierpnia 1932 r.

Cyganeria paryska w nędzy

Rozpaczone samobójstwa na porządku dziennym

Paryż — ojczyzna bohemów artystycznej — przeżywa dzisiaj ciężkie czasy. Żelazna stopa kryzysu przyduła całe życie Paryża. Najciężej odbiło się to na życiu artystycznym, gdyż sztuka i wszystko, co z niej pochodzi, zostało skreślone z budżetów, gdy nastąpił okres oszczędzania. Artysty — malarze, rzeźbiarze, muzycy, poeci — znaleźli się w nędzy. Ciężkie czasy nadeszły dla kipiących dawniej życiem i wesołym pracowni, kawaleri i knajpek na Montparnasse.

Minęły — przynajmniej narazie — te czasy, gdy w wielkich kawiarniach Montparnasse'u, w Dome, Coupole, tłoczyły się tłumy turystów amerykańskich, gdy bogate snoby z obu półkuli świata odgrywały rolę mecenasów sztuk pięknych, aby przyciążyć się zbliżała tej sławnej bohemy artystycznej, o której działalności, dziełach i wyczynach opowiadało i pisano tyle od czasów Murger'a.

Ostra, nieubłagana walka o byt przesłoniła teraz szarym welonem cały Montparnasse artystyczny, zgasiła dawną radość życia. Tam, gdzie dotąd rozbrzmiewał wesoły gwar, pieśń, muzyka, gdzie wrzawa tworząca pracę zapanował nastrój ciężki, smutny, przygnębiający. Niema tygodnia, aby prasa nie zarejestrowała jakiejś tragedji w kołach artystycznych. W tym roku popełniono samobójstwo już 13 tu artystów z dzielnicy Montparnasse'u. Ostatni wypadek tragiczny rozegrał się w tych dniach, a ofiarami byli dwaj artyści Amerykanie.

George de Nevers z Chicago i John Horn Mathews z Orange, młodzi i utalentowani malarze, zajmowali wspólnie duże atelier. Młodzi ludzie, serdeczni przyjaciele, obrolili ten rodzaj śmierci, który znany z dziełowy Rzymu Cezarów. Obu znaleźiono śledzących w fotelach przy stole. Na lewym ramieniu poprzeczali sobie arterje i zanurzyli ręce w miednicach z gorącą wodą, aby osłabić ją i przyspieszyć upływ krwi. Prawie ich były mocno splecione w ostatnim przed zgonnym uścisku. Mathews trzymał się jeszcze prosto w fotelu, ciało zaś de Nevers'a wisiało do połowy na ziemi. Na stole znalazłono pusztę butelki po rumie, szklanki i sześć wypalonych fajek. Na blurku leżał list, w którym samobójcy wynotowali spis długów i listę wierzycieli, wyrażając przytem nadzieję, iż sprzedaż ruchomości przyniesie sumę, wystarczającą na pokrycie należności.

KINO - „ORJA” TEATR

Jan Klepura, król tenorów w swoim pierwszym arcydziele dźwiękowym p.l.

Niezmierzony król tenorów w swoim pierwszym arcydziele dźwiękowym p.l.

Neapol -- śpiewające miasto

obok niego Brygida Helm. Nadprogram: dodatek dźwiękowy.

CENY MIEJSC OD 40 — 70 GR. Początek audiencji codziennie o godz. 6 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 4-iej popoł. Ostatni seans o godz. 10-iej wcz.

Fenomen natury w Ameryce

Do domu państwa Myhresów w Poplar Bluff w amerykańskim stanie Missuri weszono do chorożynki znanego amerykańskiego internisty dra G. H. Delhela, który dokonał tam niezwykłego odkrycia.

Przekonał się bowiem, że córka państwa Myhresów, mała Peaches Myhres, posiada cały układ wewnętrzny swego ciała odwrócony.

Dr. Delhela zbadal najpierw synka, a potem córeczkę. Kiedy poddał badaniu córeczkę, przekonał się, że serce jej znajduje się po prawej stronie. Ale nie tylko to. Zabrał on z sobą dziecko do St. Louis i tam po zdjęciu wnętrza dziecka promieniami Roentgena, przekonał się, że u dziecka znajduje się wszystkie odwrócone. Wątroba znaj-

daje się również po lewej stronie, a żołądek odwrócony.

Mimo tego anormalnego stanu mała Peaches jest zupełnie zdrowa i czuje się doskonale. Dzielczynka była zdziwna, dla czego ją badają w szpitalu. Nie wie zupełnie o tem, że cierpi na „dextrocardję”. Podług statystyki rodzi się tylko jedna osoba na milion, której serce przesunęte jest na prawą stronę ciała.

Ale nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby wszystkie organy wewnętrzne były odwrócone. Amerykańskie pisma zastanawiają się, czy dziewczynka zostanie członkiem honorowym londyńskiego „Klubu prawego serca”. Klub ten posiada już sześćdziesiąt członków, mających serce po prawej stronie ciała.

Z dna jeziora Nemi wydobyto drugą galeryę Nerona

Mussolini, który w całym kraju otacza opieką pomnikowy tysiącletniej kultury Włoch, poleciał, jak wiadomo, wydobyć ze światła dziennie luksusowe galeryę Nerona.

Przez długie stulecia okryte ciemnością rzymskie spoczywały na dnie jeziora Nemi. Dzieje się one nam wymownym świadkiem życia i kultury dawnej przeszłości, zamierzającej epoki.

Podczas, gdy wydobyta w ubiegłym roku pierwsza galerya Nerona przyniosła rozczarowanie, druga galerya zawiera daleko więcej zabytków starożytności i jest utrzymaną w daleko lepszym stanie. Suche lato, które panowało na półwyspie apenińskim, ułatwiło znacznie prace nad wydobyciem galerii. Przy pomocy specjalnych maszyn dokonano pomyslnie trudnego dzieła. We wnętrzu kałuża galerii znalazłono beczenne skarby. Wspaniałe płaskorzeźby, o niesłychanie delikatnym rzeźbie, piękne brzozy, naczynia z najszlachetniejszych metali o niespotykanym przepychu mozaiki, beczenne malowidła, alabastrowe posążki, i wiele,

wiele innych skarbow wydobyto na światło dzienne.

Najciekawsze szczegóły odkryto jednak w dziedzinie techniki okrętowej. Znalaziono automaty tarczowe urządzenia sterniczne, ja kie w przybliżeniu obecnie są często stosowane przy budowie jachtów. Jeszcze większe zdziwienie wywołała znaleziona kotwica z brzozy. Najnowszy wynalazek w tej dziedzinie pewnego angielskiego oficera marynarki, opatentowany w r. 1931, nie wiele się różni od tej starożytnej. — 2 tysiące — lat liczącej kotwicy.

Stan, w jakim znalazłono galeryę, nasuwa przypuszczenie, iż została ona zatopiona w okolicznościach bardzo dramatycznych. Prawdopodobnie padła ofiarą ofiarą jednego z krwawych dramatów, jakie cesarz rzymski inscenizował dla własnej zabawy i rozrywki.

Rozkład jazdy pociągów na stacji kolejowej Lublin ważny od 2 października 1932 r.

Przychodzą do Lublina ze stacji		Ochodzą z Lublina do stacji	
0 godz.		0 godz.	
Pospieszne.			
Z Warszawy (Główny)	1.04	Do Zdobunowa przez Kowel	1.12
	1.21	Lwowa przez Rozwadow	1.30
• Zdobunowa	8.31	• Warszawy (Główny)	3.37
• Lwowa przez Rozwadow	4.50		4.59
• Warszawy (Główny)	18.11	• Lwowa przez Rozwadow	18.18
• Lwowa przez Rozwadow	19.55	• Warszawy (Główny)	20.04
Osobowe.			
• Warszawy (Główny) 1)	2.02	• Lwowa przez Rozwadow 1)	2.21
• Lwowa przez Rozwadow 1)	2.18	• Warszawy (Główny) 1)	2.28
• Warszawy (Wschodni)	6.04	• Zdobunowa przez Kowel	6.19
• Krakowa	6.00		
• Lwowa	6.57	• Warszawy (Główny)	6.07
		• Lükowa	6.15
• Kraśnika	7.25		
• Chelma 1)	7.15	• Rozwadowa	7.55
• Lükowa	7.45	• Warszawy (Wschodni)	9.41
• Dębina	7.43		
• Kowla	9.31	• Zdobunowa	19.00
• Warszawy (Główny)	12.58	• Warszawy (Główny)	19.10
• Zdobunowa	15.09	• Chelma 1)	19.25
		• Kraśnika	19.30
		• Parczewa	14.15
• Rozwadowa	18.00	• Kowla	18.50
• Warszawy (Wschodni)	18.40	• Dębina	18.52
• Parczewa	18.06	• Krakowa	21.35
		• Warszawy (Wschodni)	23.28
• Lükowa	21.25	• Lwowa przez Belzec	23.01
• Zdobunowa	22.58	• Lükowa	23.10
• Warszawy (Główny)	22.51		

1) Kursuje w miarę potrzeby za oddzielnym ogłoszeniem.
2) Kursuje w dniu roboczym.

Kino „CORSO”

Od poniedziałku 10 października 32 r. Podwójny program dźwiękowy!

Piękny film śpiewany z muzyką Emeryka Kalbema p. t.

Ronny

W rol. głów.: uroczą Kathede Nauy — Marc Danieres.

ZEW ZIEMI

Wielki poemat filmowy w realizac. znakomitego reżysera Alessandro Biscitti

W rol. główn.: Leda Glorja — Sandra Saleini.

Pocz. o g. 5. Ostatni seans o g. 10 w Ceny miejsc od 1 zł. łącznie z dodatkami na P.C.K. i F.P.B.

Myćcie owoce

spożywano NA SUROWO

WARUNKI PRENUMERATY: ...